

Zbigniew Roman

Forma międzyludzka- mechanizmy obronne w „Ślubie” Gombrowicza.



W psychologii mechanizmy obronne rozumiane są jako niezamierzony lub nieświadomy sposób myślenia i zachowania stosowany przez jednostkę w celu ochrony przed przykrymi doznaniemipotencjalnie wynikającymi z dopuszczenia do świadomości traumatogennych czynników. Tak niezamierzony jak i nieświadomy oznacza, że procesy mechanizmu obronnego przebiegają poza bezpośrednią kontrolą poznawczą jednostki – zachowanie jednostki jest spójne i celowe, ale źródłem tego zachowania jest wewnętrzna dynamika procesu obronnego a nie bezpośrednio dostępna jednostce „świadomość”.

Tekst Ślubu Gombrowicza dostarcza wielu przykładów ilustrujących działanie mechanizmów obronnych. Oto kilka przykładów.

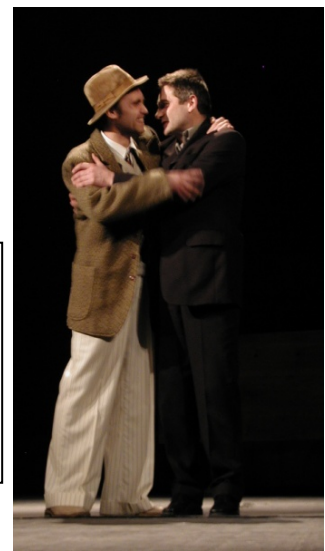
Racjonalizacja: istotą tego mechanizmu obronnego jest wskazanie przez jednostkę argumentu, który w bezpieczny, akceptowany przez jednostkę, ale także, co ważne, akceptowany przez otoczenie społeczne, sposób „wyjaśnia”, „usprawiedliwia” stan jednostki, który ujawniony w swej czystej postaci stanowiłby zagrożenie dla jednostki.

HENRYK

Wyobraź sobie, jaki sen okropny miałem
Śnił mi się jakiś stwór nieludzki, a ja
Chciałem uciekać i nie mogłem

WŁADZIO

Ten gulasz, co nam dają na noc, dosyć
Niestrawny jest i ciężki



Podanie tego racjonalnego uzasadnienia, odwołującego się do związku między dietą a wydarzeniami sennymi, oddala ewentualne rozważanie ukrytego sensu koszmarnych snów – jednostka zachowuje spokój i integralność.



HENRYK
Doprawdy,
Nie wiem, jak się zachować
Z narzeczonej dziewczka się zrobiła.
WŁADZIO
Cóż wielkiego!
.....
Szczegół!
Miliony dziewczyn ta sama
Spotkała przygoda.

W tym przypadku racjonalizacja przybiera postać bagatelizowania, wskazywania na powszechność zjawiska, która to nie zawsze musi być prawdziwa. Najważniejsze, że uzyskuje się pożądaný efekt: uniknięcie zmierzenia się z rzeczywistym problemem.

Wyparcie to taki mechanizm obronny, który w efekcie działania doprowadza do usunięcia z pola świadomości treści niewygodnych bądź zagrażających jednostce.

HENRYK
Ta karczma... coś mi
przypomina.
OJCIEC
Wyrzuc, zostaw



HENRYK
I nie będę wracał do rodziny. Ja już nie
mam rodziny. Ja już nie jestem synem.
.....
Porzućcie wszelkie wspomnienia!
Naprzód!
Niech nikt do niczego nie wraca!

W powyższych przykładach mamy do czynienia z w pełni intencjonalnym stosowaniem wyparcia. Właściwie zaprzecza to istocie działania mechanizmów obronnych, ale jest to jeden z mechanizmów obronnych, które mogą przybierać także tę postać. Używana potocznie porada „zapomnij, nie martw się” jest także przykładem tego mechanizmu. Ta świadoma postać wyparcia, w efekcie nawykowego stosowania, może się zautonomizować i stać się niezależnym od woli jednostki mechanizmem.

Mechanizm obronny zwany kompensacją polega na powetowywaniu sobie braku osiągnięć w jednej dziedzinie na innych polach. Henryk jest bezwolny, niesiony nurtem wydarzeń (wszak jego dewiza to „Muszę się przystosować do okoliczności”) a, paradoksalnie, jego głównym celem jest zrozumienie tego, co się dookoła dzieje, jak to wielokrotnie deklaruje. Mamy oto w ten sposób tendencję kompensacyjną w niezwykle wyostrej postaci: na poziomie zachowania podporządkowywanie się innym a na poziomie deklaracji werbalnej kontrolowanie innych. U Henryka przybiera to właściwie postać nadkompensacji, która zazwyczaj jest wyprowadzana z adlerowskiego dążenie do mocy. Analogia z myśleniem adlerowskim jest w przypadku Henryka dalej idąca. Zgodnie z koncepcją Adlera, nadkompensacja często przybiera formę walki politycznej, w przypadku, gdy jest ona prowadzona z sukcesami jednostka może dojść do zachowań określanych mianem brutalnego dyktatora. Tak też się stało w przypadku Henryka.



Henryk
...i ja zobaczę i wyjaśnię i
odgadnę

racjonalizacyjne podejście do rzeczywistości, które
staje się namiastką prawdziwego działania, którego
jednostka nie chce/nie umie podjąć

W przypadku Henryka nadkompensacyjna tendencja do kontrolowania całości otoczenia społecznego uzyskuje wręcz poziom maniackalny:

HENRYK

Ten człowiek jest mi nie znany, a jednak
Wydaje mi się znany...
Ale rzecz to pewna
Ze nic z tego, co tutaj się dzieje,
Może mi być nie znane

Konsekwencje stosowania mechanizmów obronnych są dwojakiego rodzaju pozytywne i negatywne.

O pozytywnych można mówić w związku z tym, że zapewniają one redukcję lęku poprzez odcięcie efektów traumatycznych. Ekstremalnym przykładem jest amnezja (np. powypadkowa) jako sposób odcięcia się od traumy. Ważne jest także uzyskiwanie pozytywnego mniemania o samym sobie, utrzymywanie równowagi psychicznej.

Negatywne konsekwencje to zniekształcona orientacja we własnych stanach emocjonalnych i nieadekwatne interpretowanie rzeczywistości. Nietrafne informacje o sobie samym nie pozwalają na efektywne korygowanie własnych zachowań, prowadzą do zdeformowania kontaktów interpersonalnych.

W związku ze znaczną liczbą przykładów mechanizmów obronnych, jakie daje się zidentyfikować w Ślubie (powyżej była tylko mała próbka), uprawnione jest stwierdzenie, że jest to ulubiona technika adaptacyjna bohaterów tego dramatu. Wyznacza ona zachowanie poszczególnych postaci jak i relacje między nimi, czyli ludzkie i międzyludzkie. Można by zatem powiedzieć, że istotą gombrowiczowskiej formy międzyludzkiej jest zapewnienie sobie komfortu psychicznego bez baczenia na deformowanie kontaktów społecznych. Taki byłby w tym przypadku bilans pozytywnych i negatywnych konsekwencji stosowania mechanizmów obronnych. Jednakże w sposobie, w jaki bohaterowie Ślubu stosują mechanizmy obronne jest pewna zagadkowa cecha, która uniemożliwia tak szybkie i łatwe zamknięcie kwestii gombrowiczowskiej formy międzyludzkiej. By wyjaśnić istotę owej zagadkowej cechy należy wrócić do zagadnienia istoty funkcjonowania mechanizmów obronnych. Otóż, siłą działania mechanizmów obronnych, ale jednocześnie trudnością interpretacyjną, jest to, że mogą one sprawiać wrażenie rzeczywistych powodów obserwowanych zachowań a nie „wymówek” stosowanych przez jednostkę. Istotą interpretacji mechanizmów obronnych jako właśnie mechanizmy obronne jest stwierdzenie odpowiedniego kontekstu. W przypadku myślenia psychoanalitycznego jest to stwierdzenie występowania stłumionych motywów, treści wypartych ze świadomości. I to owe eliminowane ze świadomości treści dają o sobie znać w pośredni sposób właśnie poprzez mechanizmy obronne. W przypadku myślenia poznawczego jest przyjęcie założenia, że jednostka ma pewne standardy dotyczące własnej osoby (bycie racjonalnym, uczciwym czy też ogólne utrzymywanie pozytywnego obrazu samego siebie) i to one prowadzą do pewnych zachowań, które mają zapewnić potwierdzenie własnego obrazu samego siebie. Trudno jest w Ślubie znaleźć przesłanki, które umożliwiałyby

zidentyfikowanie kontekstu tak zgodnego z myśleniem psychoanalitycznym (wyparcie) jak i poznawczym (spójny obraz samego siebie).

Charakterystyczne, że nie udało mi się znaleźć przykładu projekcji, a więc przypisywania innym swoich własnych cech (zazwyczaj negatywnych). Powodem, jak sądzę, jest to, że postacie w Ślubie nie mają żadnych cech, które by były ich stałymi charakterystykami, szczególnie pełniącymi funkcje generowania zachowań. Rzecz w tym, że w Ślubie postacie są tylko „tu i teraz”, że plastycznie dostosowują się do sytuacji, są niejako autopasowującymi się maskami (za którymi nic i nikt nie stoi).

WSZYSCY

Tak, trzeba się dostroić do ogólnej atmosfery!

Niech każdy do każdego się dostraja!

Wówczas

Wybuchnie koncert!

Wizja jednostki skoncentrowanej na społecznym dostrajaniu się to zaprzeczenie elementarnego założenia w myśleniu psychologicznym, tak naukowym jak i potocznym, które to odwołują się do pewnych cech dyspozycyjnych, trwałych charakterystyk, które decydują o międzysytuacyjnej stałości zachowań a także o wewnętrznej stałości tychże zachowań. Tymczasem w Ślubie mamy do czynienia z ciągłymi zmianami.



PIJAK

Między nami mówiąc, człowiek nowoczesny niepomnie bardziej giętkim być musi; człowiek nowoczesny wie, iż nie ma nic stałego, nic absolutnego, a wszystko w każdej chwili stwarza się... stwarza się między ludźmi... stwarza się...

Zatem, w Ślubie mechanizmy obronne funkcjonują w próżni, właściwie nie mają czego bronić, w każdym razie trudno jest to „coś” zidentyfikować. Co gorsza, mechanizmy obronne, a może raczej należałoby powiedzieć, paraobronne, są stosowane jawnie na oczach wszystkich. Zatem, Gombrowicz stworzył bohaterów opancerzonych mechanizmami obronnymi, ale nie pokazuje, czego te mechanizmy miałyby bronić. Jest to

dosyć paradoksalne, może świadczyć o tendencji Autora do unikania psychologizmów wewnętrznych i koncentrowaniu się jedynie na poziomie zachowania. Znowu, możnaby mieć ochotę na zakończeniu tych rozważań w tym miejscu: Gombrowicz opisuje formę międzyludzką, jest ona formą zewnętrzną i jako taka nie sięga w głąb jednostki. Ale sprawa nie jest tak prosta, bohaterowie Ślubu mają znaczne umiejętności rozumienia wewnętrznych stanów jednostkowych a także analizowania istoty sytuacji międzyludzkich. Te umiejętności są prezentowane przez bohaterów Ślubu w wielu sytuacjach.

OJCIEC

A kto by na Ojca swojego rękę świętokradczą,
ten zbrodnię tak okropną, tak niewymowną, tak
ach piekielną, diabelską, nieludzką, że z
pokolenia w pokolenie w krzyku strasznym, w
jęku, we wstydzie, w udręczeniu od Boga i
Natury wyklenty, przeklenty, wyrzucony,
pozostawiony, opuszczony...

HENRYK

Ten stary boi się, żebym go nie nabił...

Ojciec próbuje wytworzyć w Henryku poczucie lęku po to by zredukować swój lęk, Henryk bystro to rozszyfrowuje i cała manipulacja spełza na niczym.

HENRYK

Nie chcę być uroczysty! Ale w jaki sposób Ja
mogę nie być uroczysty, jeśli głos mój
Rozlega się uroczyście?

Świadomość automanipulacji, autonomizacji zachowania, w którym to przypadku kontrolę nad zachowaniem jednostki przejmuje jej własne zachowanie, które generuje kolejne zachowania.

OJCIEC

Przysięgam tobie, Ojcze mój, królu mój
Miłość
Cześć
Poszanowanie.

HENRYK

Bogu przysięga, ale to tak jakbym to ja
jemu przysięgał.

Henryk poprawnie odczytuje manipulację ojca, który posługuje się pośrednim komunikatem

Nie tylko Henryk jest świadomy możliwości manipulacji społecznej.

OJCIEC

... przecież nie bendziesz z kocmołuchem
jakiemś w chlewie się macał, jak możesz się
ożenić z przyzwoitą panienką...

Kończąc tę myśl (za Autora): panienką, którą stworzą moje słowa – jestem tego świadomy, ale mogę udawać, że jest to obiektywne a nie stworzone przeze mnie.

DOSTOJNIK-ZDRAJCA

Wybacz, N. Panie, wybacz N. Panie, ale N. Pan nie może zamykać bram swych przed byle pijakiem, bo to by oznaczało, że N. Pan obawia się byle pijaka, a myśl taka nie do pomyslenia, bo stanowi obrazę majestatu N. Pana, a N. Pan nie może obrażać majestatu N. Pana.

W tym przypadku wymogi roli społecznej mają wyznaczać zachowanie jednostki.



HENRYK

Mnie idzie o to, żebyś skosztował, spróbował siebie samego z tym powiedzeniem, z tymi słowami na ustach... żebyś zobaczył, jak to jest... To nawet do pewnego stopnia naukowe. Słowa wyzwalają w nas pewne stany psychiczne... kształtują nas ... stwarzają między nami rzeczywistości...

Używając słowa „naukowe” Henryk nadaje odpowiednią rangę swej propozycji, w imię

nauki ludzie są gotowi do zachowań, których w innym kontekście by nie podjęli. Ważna jest także teza, która odwraca tradycyjny kierunek myślenia, zwykle uważa się, że stany psychiczne są generatorem słów/zachowań, tutaj jest to odwrócone (taki schemat myślenia pojawia się także w psychologicznej teorii atrybucji). Świadczy to o bardzo wysokim poziomie umiejętności analizy psychologicznej, którym Gombrowicz obdarza swoich bohaterów.

Mamy zatem trzy tezy:

1. Bohaterom Ślubu mechanizmy obronne służą maskowaniu się przed innymi i samym sobą w danym kontekście sytuacyjnym i są jedynie pewną wyrafinowaną formą manipulacji społecznej, nie pełnią natomiast funkcji „klasycznych” mechanizmów obronnych (a więc obrony „ja” przed dezintegracją).

2. Brak cech dyspozycyjnych chroni bohaterów Ślubu przed wykorzystaniem takich informacji przez innych: gdyby mieli cechy dyspozycyjne to ich zachowania wykazywałyby pewną stałość i, co za tym idzie, możliwa byłaby ich pewna przewidywalność, która zapewne byłaby wykorzystana przez innych.

3. Bohaterowie Ślubu potrafią precyzyjnie diagnozować stany jednostkowe, sytuacje społeczne i manipulować nimi.

Myszę, że te trzy powyższe tezy razem składają się na konstrukt, który można zidentyfikować jako formę międzyludzką. Formę międzyludzką, która w przypadku Ślubu, ujawnia się w niezwykle agresywnym społecznie środowisku i tylko ta forma doprowadzona do perfekcji pozwala przetrwać (zresztą w nie najlepszej kondycji) bohaterom dramatu. Można by powiedzieć, że bohaterowie ci to androidy, doskonałe automaty społeczne.

Cytaty ze Ślubu za: Witold Gombrowicz, Dramaty, Wydawnictwo Literackie, 2001, Kraków
Zdjęcia autora tekstu ze spektaklu Ślubu w inscenizacji i reżyserii Andrzeja Pawłowskiego.